

Dr hab. prof. UR

Rzeszów, 6 grudnia 2022 r.

Magdalena Rabizo-Birek

Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa

Uniwersytetu Rzeszowskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Szumiec

*Doświadczenie perypatetyczne w twórczości Tomasza Różyckiego*

dr hab. Joanny Dembińskiej-Pawelec prof. UŚ

Pani magister Anna Szumiec w swojej rozprawie doktorskiej zaproponowała oryginalne odczytanie twórczości poetyckiej i prozatorskiej jednego z bardziej cenionych polskich pisarzy średniego pokolenia – Tomasza Różyckiego (ur. w 1970) – poety, prozaika, eseisty, tłumacza, z wykształcenia romanisty. Jest to ponadto, co podkreślę, pierwsza znana mi próba odczytania przez jedną osobę całej twórczości opolskiego pisarza, mająca wszelkie znamiona ujęcia monograficznego – także przez rozległość objętego badawczą uwagą literackiego materiału. Autorka rozprawy interpretuje niemal wszystkie wydane przez autora książki – od debiutanckiego tomu poetyckiego *Vaterland* (1997) po najnowszy *Ręka pszczelarza* (2022). Omawia utwory poetyckie z tomów: *Anima* (1999), *Chata umaita* (2001), *Świat i Antyświat* (2003), *Kolonie* (2006), *Księga obrotów* (2010) i *Litery* (2016), poemat *Dwanaście stacji* (2004), powieść *Bestiarium* (2012), zbiory esejów *Tomi. Notatki z miejsc postoju* (2013) oraz *Próba ognia. Błędna kartografia Europy* (2020). Natomiast jedynie wspomina o tomiku *Kapitan X* (2020) i obszernym poemacie *Ijasz* (2021), do czego przyjdzie mi powrócić.

Praca oparta jest na błyskotliwym metodologicznym chwycie-koncepcie – odczytania twórczości Różyckiego przez „doświadczenie perypatetyczne” – wyrastającą z jego zapisów i autotematycznych deklaracji pojęciową triadę: „pisanie, myślenie, chodzenie” (s. 28). Różycki jest już na pierwszych kartach pracy uznany przede wszystkim za „pierwszego perypatetyka polskiej poezji”, co niejako automatycznie usuwa w cień (choć oczywiście nie ruguje całkowicie) funkcjonujące dotąd w refleksjach krytyków i badaczy definicje jego osoby i twórczości – jako czołowego przedstawiciela „szkoły obrazu” i „ośmielonej wyobraźni” („imaginarysty”), „romantycznego” lub „barbarzyńskiego” „klasycysty”, ostatniego poety formacji modernistycznej i „poezji kresowej”, „Środkowoeuropejczyka”, poety osobnego, zawieszonoego między formacją „Brulionu” a „rocznikami siedemdziesiątymi”. Magister Anna Szumiec bardzo sumiennie przedstawia w swojej dysertacji dotychczasową recepcję twórczości Różyckiego. Doskonale zna przywołane dla jej charakterystyki określenia, podobnie jak

aktualny stan badań, który przedstawia w pierwszych rozdziałach pracy i z którego umiejętnie czerpie (przez liczne i właściwie dobrane cytaty) wsparcie dla swoich pomysłów interpretacyjnych.

Doświadczenie perypatetyczne Różyckiego w ujęciu mgr Anny Szumiec obejmuje zasadniczo trzy główne obszary. Po pierwsze (rozdział IV) są to zawarte w wypowiedziach publicystycznych (rozmowach), esejach i wierszach refleksje autotematyczne dotyczące genezy jego „wychadzanych” utworów oraz zawarte w nich „perypatetyczne” tropy, obrazy, symbole i metafory (np. zaczerpnięte z pism Carla Gustava Junga pojęcie cyrkumambulacji – „chodzenia w kółko”, kluczenia, kołowych powrotów, ukazywania tych samych zagadnień z różnych perspektyw i punktów widzenia) oraz ich odzwierciedlenie w formie utworów (głównie ich melice i układzie strof – słynne Różyckiego: ósemki, hipotyki, inwariantne powtórzenia tych samych fraz w kolejnych wierszach danego tomu).

Po drugie (rozdział V) autorka omawia perypatetyczne podróże pisarza, przede wszystkim te o charakterze medytacji tożsamościowej – wędrówek po rodzinnym mieście Opolu, związane z poznawaniem jego złożonej, głównie niemieckiej przeszłości oraz po zachodniej Ukrainie (południowo-zachodnich kresach dawnej Rzeczypospolitej) – miejscach pochodzenia jego przodków i źródeł ich traumatycznych przeżyć, szczególnie z okresu drugiej wojny światowej.

Po trzecie (rozdział VI) – to najobszerniejszy fragment rozprawy – magister Anna Szumiec prezentuje podróże poety „po śladach” i do miejsc życia bliskich mu pisarzy: Josifa Brodskiego, Joachima Du Bellaya, Brunona Schulza, Debory Vogel, Rainera Marii Rilkego i Adama Mickiewicza, co pozwala ukazać jego twórczość w kontekście bliskich mu wzorów i tradycji literackich – w dialogach i sporach (agonie) z Wielkimi Poprzednikami.

Tak skonstruowaną mapę odczytań twórczości Różyckiego poprzedzają dwa rozdziały metodologiczne, historyczno-kulturowe (II i III): przedstawiające kluczowe kategorie dysertacji: „autobiografizmu”, „doświadczenia” i filozoficznych (od antyku po późny modernizm) źródeł „filozofii chodzenia”, wyrastającej zeń „poetyki perypatetycznej” (lub poetyki perypatetyzmu). Autorka przedstawia tutaj także sylwetki innych (nie tylko) polskich pisarzy perypatetyków i przytacza ich poglądy na powiązania chodzenia, tworzenia i myślenia – m.in. bliskiego Różyckiemu patrona poetyckich wędrówców Arthura Rimbauda („poety o nogach z wiatru”), Adama Asnyka, Kazimierza Wierzyńskiego, Juliana Przybosa (to z jego *Zapisków bez daty* zaczerpnęła termin „wychadzanie wierszy”), Czesława Miłosza, Mirona Białoszewskiego i Michała Cichego. Zestawia także wybraną przez siebie personę poetycką Różyckiego – figurę perypatetyka – z bliskimi znaczeniowo temu terminowi, pojawiającymi

się w historii kultury i współczesnej refleksji figurami: podróżnika, nomady, flâneura, podmiotu nomadycznego.

Ta spójna, „perypatetyczna” perspektywa odczytania dorobku Różyckiego faworyzuje w interpretacji Pani magister Szumiec jego wypowiedzi publicystyczne i eseje, nieco przekornie (tytułowe określenie „błędna topografia”), ale jednak realizujące prymarnie gatunek eseju podróżniczego (wzbogaconego o elementy eseju o mieście, eseju o literaturze, sztuce i artystach) oraz „autoportretu” i historii rodzinnej. Twórczość poetycka – najważniejsza, najobszerniejsza, najbardziej (do)ceniona część dorobku Różyckiego – znajduje się w jej rozprawie nieco na drugim planie, a przynajmniej nie wysuwa się na jej plan pierwszy. Niemniej, podkreślę, że znajdujące się w rozprawie interpretacje utworów poetyckich – wierszy i poematu *Dwanaście stacji* – dobrze ilustrują tezy pracy i przykuwają uwagę. Przede wszystkim doktorantka wybiera do interpretacji mniej znane i omawiane utwory poetyckie Różyckiego. Tym samym poszerza istniejący obszar odczytań jego poezji oraz aktualizuje kanon jego wierszy o zawierające wykłady jego „perypatetycznego doświadczenia” liryki: 34. *Teoria chaosu* z tomu *Litery*, 60. *Kiedy włączyła mu się z Księgi obrotów* (podrozdział *Cyrkumambulacja jako przykład doświadczenia perypatetycznego*, s. 47–57) oraz 65. *Tyle się pętał* (także z *Księgi obrotów*, s. 121–124)

Anna Szumiec demonstruje także wysokie kompetencje badawcze przy analizowaniu bogatych kontekstów zawikłanych, „intertekstualnych” wierszy Różyckiego. Świetna jest jej interpretacja szwajcarskiego wiersza poety 66. *Idzie przez łękę z Księgi obrotów* w kontekście biografii Juliusza Słowackiego i jego poematu *W Szwajcarii* – jako ironicznego, samoświadomego agonu z Wielkim Poprzednikiem, a także liryków dialogujących z renesansowym francuskim poetą Joachimem Du Bellay. Trafne są interpretacyjne „dopiski” doktorantki do wierszy i cykli poetyckich Różyckiego, które mają już swoje „mocne” interpretacje, np. poszerzająca „cykl Schulzowski” w twórczości poety analiza *Pieśni trzydziestej piątej* zamykającej tom *Świat i Antyświat*; dedykowanego Deborze Vogel liryku *Kiedy kwitną akacje?* (tam uwaga o barwie żółtej jako aluzji do topiki Zagłady – barwy noszonej przez Żydów w czasie wojny „gwiazdy Dawida” s. 161–162) oraz utworów Mickiewiczowskich poety – 74. *Ósemki znad Niemna* i 75. *Ósemki lemańskiej z Księgi obrotów* – analizowanej w kontekście liryków lozańskich. Zwrócę jednak uwagę, że interpretując na stronie 111, zawarte w powieści *Bestiarium* groteskowe nagrobki przedstawicieli (o)polskiej dynastii piastowskiej Tolka i Bolka, nie dostrzega w nich karykatur Mickiewicza i Słowackiego: „leżeli na katafalkach rzeźbieni w kruszywie książe śląscy, Bolko i Tolko, pierwsi władcy tych ziem, Bolko, wyobrażony śpiący, w ciżmach i z rozwianą czupryną, z

cygarem w ręku, w kaftanie zapinanym na węgierską modłę, w rogatywce kamiennej, zwrócony bokiem do Tolka, z którym wojował, a który teraz leżał z kamiennym wąsikiem, kołnierzem sztywnym i fontaziem, w surducie, szlafroku i czapce tureckiej z frędzelkiem, w ręku trzymając lufkę czy raczej rurkę od sziszy nabitej porządym, wschodnim towarem” (*Bestiarium*, s. 68).

Jednakże zwłaszcza w kontekstowych interpretacjach utworów Różyckiego Pani Szumiec ukazuje imponującą erudycję historycznoliteracką. By zinterpretować jeden krótki utwór Różyckiego trzeba czasem, co wiem z własnego doświadczenia, poznać niemałą bibliotekę – np. wszystkie utwory Mickiewicza i ich bogatą recepcję. A taka procedura powtarza się za każdym razem, gdy autorka zajmuje się interpretacją „chodzenia” przez Różyckiego „po śladach”: Brodskiego, Rilkego, Du Bellaya, Schulza, Vogel (w tym przypadku zapoznała się, jak się zdaje, z kompletem polskich badań nad twórczością i życiem tej niesprawiedliwie zapomnianej, dziś odkrywanej i czytanej z uwagą, tworzącej w jidysz i polskim tragicznie zmarłej pisarki, krytyczki i filozofki).

Magister Szumiec zaznajamia nas z dziejami Opoła i topografią tego miasta, wnikliwie rekonstruuje życiorysy pisarzy, przytacza polskie i obce interpretacje ich utworów. Obszerne fragmenty rozprawy doktorskiej *Doświadczenie perypatetyczne w twórczości Tomasza Różyckiego* (zwłaszcza wyróżniające się badawczą wnikliwością rozdziały od trzeciego do szóstego włącznie) czyta się z dużym zainteresowaniem, poczuciem wzbogacenia własnej wiedzy, utwierdzając się w przekonaniu, że praca ma charakter nie tylko literaturoznawczy, ale i komparatystyczny. Dzieje się tak nie tylko w tych rozdziałach i podrozdziałach pracy, w których doktorantka interpretuje dialogi Różyckiego z pisarzami innych epok literackich, języków i kultur, ale także w rozdziałach metodologicznych – drugim i trzecim – gdy tworzy fundamenty własnej metody badania „doświadczenia perypatetycznego” w oparciu o przemyślenia filozofów (m.in. *Filozofii chodzenia* Frédérica Grossa, prac z zakresu hermeneutyki), psychologów (Carla Gustawa Junga i jego uczniów), literaturoznawców (Maria Janion, Ryszard Nycz, Michał Januszkiewicz), antropologów (Rosi Braidotti, Rebecca Solnit), przedstawicieli nauk ścisłych i artystów innych sztuk – jak tożsamościowy performance Kingi Arayi czy prace malarki Kasi Banach interpretującej podróźnicze eseje i wiersze Różyckiego. Sięga przy tej okazji często wprost do źródeł anglojęzycznych – monografii, studiów i artykułów nieposiadających dotąd przekładów na język polski.

Autorce rozprawy doktorskiej *Perypatetyczne doświadczenie w twórczości Tomasza Różyckiego* udało się w przekonujący sposób udowodnić, że – jak napisała w zakończeniu pracy: „charakteryzuje ją [twórczość Różyckiego] obecność swoistej filozofii chodzenia. Określa ona ścisły związek pieszych peregrynacji z aktem intelektualnym i artystycznym.

Czynności myślenia i poruszania się warunkują proces twórczy opolanina. Doświadczają ich bohaterowie wykreowani przez Różyckiego, ale przede wszystkim on sam, wprost przyznający się do odczuwania przymusu wędrowania. Perypatetyczne peregrynacje pozwalają podróżnikowi «wychodzić» «poszukiwany sens, przyjąć odmienną optykę prowadzącą do uzyskania innego, głębszego obrazu świata – [...] zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego. Chodzenie umożliwia bowiem cyrkumambulacyjne podjęcie nurtującej problematyki oraz jej hermeneutyczne przepracowanie. Doświadczenie to związane jest również z określaniem własnej tożsamości. Perypatetyk, niczym uczestnik performance’u Kingi Arayi, balansując na granicy dwóch rzeczywistości, opolskiej i kresowej, stara się ukonstytuować swoją przynależność. Rozważania towarzyszące pieszym wędrowkom po palimpsestowych przestrzeniach bliskich jemu i jego rodzinie w istotny sposób wpływają na kształtowanie się jego podmiotowości. Podmiotowość ta rozumiana jest również jako osobowość artystyczna. Wędrowiec, spacerujący po terenach zamieszkałych niegdyś przez licznych mistrzów, określa siebie jako twórcę między innymi poprzez gest podjęcia intertekstualnych dialogów. Różycki zatem konfrontuje się z literackimi i kulturowymi mitami, «wychadzając» własne stanowisko zapisane następnie w poezji i prozie» (s. 201). To znakomite i celne podsumowanie wyników własnej pracy samo w sobie zasługuje na wyróżnienie.

Dysertację doktorską magister Anny Szumiec oceniam bardzo wysoko. Autorce należą się szczególne gratulacje za oświetlenie twórczości Różyckiego z nowego, perypatetycznego punktu widzenia i rozpropagowanie określenia celnie charakteryzującego tego pisarza („pierwszy perypatetyk polskiej poezji”) oraz wymyślenie tytułowego terminu „doświadczenie perypatetyczne”, który ma wszelkie dane, by stać się nośną kategorią interpretacyjną w interpretacji motywów i tematów twórczości innych polskich pisarzy, zwłaszcza mających „tekstualizowane” zamiłowanie do pieszych wędrowek, np. Miłosza Biedrzyckiego, Henryka Wańka, Antoniego Matuszkiewicza, Zbigniewa Książka i Filipa Springera (a na pewno dałoby się wskazać jeszcze kilku innych autorów oraz autorek).

Dysertacja mgr Szumiec nie jest jednakże wolna od miejsc dyskusyjnych i różnego typu błędów. Pierwsze z jej „miejsc dyskusyjnych” zasygnalizowałam na początku recenzji. Chodzi mi o pominięcie w rozważaniach autorki tomu poezji *Kapitan X* oraz poematu *Ijasz* (nie przytacza ich nawet w Bibliografii podmiotowej swej pracy). Nie wyjaśnia powodów ich pominięcia w swoich rozważaniach, choć jedyny przypis do tomiku *Kapitan X* zdaje się świadczyć o tym, że są w nim obecne tematy i motywy rozważane w pracy. Nawet takiego drobnego przypisu nie ma do usłanego podróżniczymi motywami, pełnego intymnych rozważań tożsamościowych (kresowo-opolskich), z bohaterem upodobnionym do Kochanka-

Upiora z IV części *Dziadów* Adama Mickiewicza, poematu *Ijasz*. Nie jest raczej powodem jego pominięcia stosunkowo niedawny czas wydania tego utworu – rok 2021. Tylko rok wcześniej pisarz wydał bogato w pracy cytowany i analizowany tom esejów *Próba ognia. Błędna kartografia podróży*, zaś rozprawę zamykają uwagi doktorantki o perypatetycznych motywach wydanego w roku 2022, wysnutego z pieszych wędrówek autora po Berlinie, tomu wierszy *Ręka pszczelarza*.

Nieprzekonująco uzasadnia autorka przyjęty achronologiczny układ intertekstualnych odniesień w twórczości Różyckiego – dlaczego rozważania rozpoczyna od „chodzenia” poety po tropach Brodskiego a zamyka jego wędrówkami „śladami” Mickiewicza? Czy naprawdę Brodski jest najważniejszym mistrzem Różyckiego? Jeśli tak, dlaczego nie ma w tym rozdziale odniesień do tych wierszy, w których bohater pracy podejmuje dialog z Brodskim, np. *Kampanii zimowej 2003 (dla M.)* z tomu *Świat i Antyświat*? Magister Szumiec powołuje się tylko na esej Brodskiego o Petersburgu. W tym rozdziale, także w rozważaniach o Joachimie Du Bellayu brakuje mi odniesienia się do *Pieśni trzydziestej drugiej (o znajomych)* z tomu *Świat i Antyświat*, gdzie autor przywołał w peryfrastycznych mikrocharakterystykach najbliższych mu mistrzów. Można było stamtąd zaczerpnąć wzór dla kolejności omówienia perypatetycznych dialogów Różyckiego – wiersz zaczyna się od przywołania Mickiewicza i Słowackiego a kończy na Brodskim... Z zawartego w nim zestawu autorka nie uwzględniła: Georga Heyma, Georga Trakla, Osipa Mandelsztama. Nie ma też w jej omówieniach Josepha Rotha. Roth i Trakl są ważnymi bohaterami eseju *Tomi. Notatki z miejsc postoju...* W tym rozdziale zabrakło mi też precyzyjniejszego określenia zasad wyboru właśnie tych „rozmówców” czy inspiratorów wędrówek Różyckiego. Jeśli utwierdzają je nie tylko ich przywołania w esejach, ale i powiązane z nimi wiersze (jak w przypadku Debory Vogel), to dlaczego, jeszcze raz się o to upomnę, nie ma interpretacji wierszy poety powstałych w dialogu z Rilkiem i Brodskim (jedynie wspomnienie o zapośredniczonej z przekładu jego wiersza przez Barańczaka frazie „Szkoda, że cię tu nie ma” – lejtmotywu tomu *Litery*).

Nie w pełni przekonuje mnie segmentacja pracy na rozdziały i podrozdziały, która wydaje się zbyt szczegółowa i nie zawsze merytorycznie uzasadniona. Nie widzę potrzeby wydzielenia krótkiego, niespełna trzypięciostopniowego *Wprowadzenia* i osobnego, również krótkiego, biograficznego rozdziału pierwszego (*Tomasz Różycki – poeta, prozaik, eseista, tłumacz* s. 9-20) – mogłoby to być *Wprowadzenie* z wydzielonym podrozdziałem poświęconym biografii pisarza. Niewiele nowego wnoszą do wyводу autorki (w kontraście do ich zawartości) rozdziały i podrozdziały anonsowane podobnymi do siebie, wręcz dublującymi się tytułami: *Co to znaczy być perypatetykiem?*; *Ci, którzy chodzą: słowo o perypatetykach*; *Czy*

każdy podróżny jest perypatetykiem, *O filozofii chodzenia, O celowości chodzenia, Perypatetyczne wędrówki Różyckiego, Perypatetyczne wędrówki poetyckie, Ćwiczenia perypatetyczne* (to podrozdział rozdziału zatytułowanego „*Pewnie z pochodzeniem znowu ma kłopot...*”. *Ćwiczenia perypatetyczne, czyli tożsamość opolsko-kresowa*, tamże także *Ćwiczeń perypatetycznych ciąg dalszy*), powtarzana w tytułach wewnętrznych części podrozdziałów rozdziału szóstego identyczna formuła *Tomasz Różycki i...*, następująca bez żadnego wstępu tuż po tytułach podrozdziałów, także o identycznej formule: *Śladami Josifa Brodskiego, Śladami Brunona Schulza* itd., aż po odmienny tytuł ostatniego podrozdziału, które z kolei jest tautologiczny: *Wracając do Mickiewicza. Śladem romantycznego wieszca*. Do kompletu powtórzeń autorka zamyka pracę zakończeniem zatytułowanym: *Jeszcze o Różyckiego wierszach perypatetycznych...* Gdyby była to formuła pastiszująca segmentację esejów Różyckiego, dałoby się ją może uzasadnić. Tak jednak nie jest. Mnie kojarzy się ona z tytułami esejów Jarosława Marka Rymkiewicza – też mistrza Różyckiego, ale jednak to nie jego formułę eseju naśladuje, wzorując się bardziej na fragmentarycznej, opatrzonej cyframi segmentacji eseistyki Adama Zagajewskiego. Może da się tautologiczne tytuły rozdziałów, podrozdziałów i podpunktów pracy Anny Szumiec uzasadnić zastosowaną w niej metodą cyrkumambulacji, czyli krążenia kółko, powracania z różnych punktów widzenia do tych samych tematów, mnie jednak takie uzasadnienie nie przekonuje.

Znajdują się w pracy (skądinąd nieliczne) błędy rzeczowe. Wymienię te przeze mnie dostrzeżone. Strona 12, przypis 26: w antologii *30/30. 30 lat serii poetyckiej SLKKB* (wybór i red. T. Cieślak, M. Kocot, M. Rosiak, Łódź 2021, a jest to pozycja, którą autorka podaje także w bibliografii pracy) nie znajduje się wbrew temu, co napisała, „utwór Różyckiego zatytułowany *Vaterland*”, ale również trzy inne utwory z wydanego przez Stowarzyszenie im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Łodzi debiutanckiego tomiku poety *Vaterland* (Łódź 1997): *Koniec wieków, Post scriptum* i *Siódmą noc piszę ten sen* (dz. cyt., s. 74–76). Rafał Rżany (s. 15) nie może być określany mianem badacza, hobbystycznie para się krytyką literacką, prywatnie wykonuje zawód odległy od literatury. Strona 17: angielski przekład tomu *Kolonie – Colonies* w tłumaczeniu Miry Rosenthal nie tylko dostał się do finału Griffin Prize Poetry, ale został uhonorowany jedną z czterech równorzędnych nagród – bowiem znalezienie się w finale jest w tej nagrodzie równoznaczne z uhonorowaniem nagrodą – tak mi to przynajmniej objaśnił Tomasz Różycki. Notabene w tym biograficznym rozdziale panuje pewien chaos, fakty są podawane niechronologiczne i bez hierarchii ważności, choć doceniam fakt, że magister Szumiec zadbała o ich aktualizację aż do roku 2022. Na stronie 132 czytamy: „Do 1918 roku, zatem do śmierci Piotra I, [Petersburg] pozostawał stolicą Rosji”. Piotr I –

budowniczy Petersburga, który przeniósł w 1712 roku tam stolicę Rosji – zmarł w roku 1725. Petersburg rzeczywiście był stolicą Rosji do roku 1918.

Styl autorki jest na ogół poprawny i precyzyjny, ale zdarzają się jej błędy stylistyczne, frazeologiczne i literowe. Powraca np. dość często mylące czytelnika oznaczanie podmiotu zdania różnymi (w tym peryfrastycznymi – jak „opolski pisarz”) określeniami zamiast posłużenia się zaimkami wskazującymi. Przykładem zdanie po cytatem na stronie 6, gdzie trzykrotnie wymieniono bohatera pracy – jako „Tomasza Różyckiego”, „poetę” i „pisarza”. Najwięcej różnych usterek znajduje się w pierwszych dwóch rozdziałach pracy, co sugeruje, że powstały w większym pośpiechu, prawdopodobnie na końcu (np. zdanie na stronie 16: „*Tom Wiersze wybrane* ukazał się dzięki nakładowi Wydawnictwa a5...”; s. 18: „Różycki jest również redaktorem publikacji [...] poświęconej studiom nad społecznością i wykluczeniem...”; s. 19: „[...] odbywał również stypendia w Niemczech...”, s. 32: „w historii kultury występowało wiele postaci poetów, filozofów, naukowców...”, s. 57: „Wątki intertekstualne niezwykle często powracają w twórczości Tomasza Różyckiego”; s. 59: „Szwajcarska przyroda stawała się świadkiem reminiscencji nieszczęśliwego kochanka, wspominającego chwile spędzone z ukochaną na tamtejszych łąkach”; „Po krótkim meldunku zamieszkał w hotelu...”, s. 62: „fraza [...] przypomina o pokoleniach odeszłych twórców oddziałujących na pisarstwo bohatera”; s. 68: „(Achernton lub Styks)”; s. 88: „[...] stanowiąc siedzibę kolejnych zgrupowań zakonników...”.

Jako usterki interpunkcyjno-redakcyjne zakwalifikowałabym niekonsekwencje w zapisie tytułów książek, utworów i czasopism: w cudzysłowie i kursywą, także ich zapis w cytatach wewnętrznych, gdzie niepotrzebnie autorka stosuje zamiast zwykłych cudzysłowów tzw. asteryksy << >> (ponadto w zakładce „Symbole” znajduje się ich właściwa forma « »). Poprawny zapis tytułów czasopism to prosta czcionka w cudzysłowie, w której wszystkie słowa poza spójnikami są pisane z dużej litery, zatem nie *Zeszyty Literackie* a „Zeszyty Literackie” i nie „Literatura na świecie” a „Literatura na Świecie”. Autorka pracy stosuje także niekonsekwentny zapis tytułu tomu Różyckiego *Świat i Antyświat* (to drugie określenie pisze raz z małej, raz z dużej litery). Podobnie niekonsekwentnie w przypisach i bibliografii podane są zapisy rozmów i wywiadów – wszędzie ich tytuły (jeśli są podane) powinny być na początku, a nazwiska poety i jego rozmówców, podane po tytule.

W Bibliografii autorka powinna wszystkie teksty Różyckiego (poz. 170 i 171) zamieścić w odpowiednim dziale Bibliografii podmiotowej (nie w niedookreślonych, workowatych „Innych kontekstach”). W „Innych kontekstach” nie powinny się znajdować



utwory literackie i eseje – ich miejsce jest w osobnym podrozdziale bibliografii podmiotowej, np. jako „Inne utwory literackie cytowane w pracy” lub „Utwory innych autorów cytowane w pracy”.

Uwagi te są jednak drobne i łatwe do wyeliminowania w uważnej korekcie. Nie obniżają znacząco wysokiego poziomu dysertacji doktorskiej magister Anny Szumiec *Doświadczenie perypatetyczne Tomasza Różyckiego*, napisanej pod opieką naukową dr hab. prof. UŚ Joanny Dembińskiej-Pawelec, opartej na oryginalnym, całościowym pomyśle interpretacyjnym i wypracowanej na potrzeby pracy w oparciu o liczne źródła własnej metodzie badań. Praca ta spełnia z naddatkiem wymienione w art. 13.1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Wnioskuje o jej wyróżnienie i rekomenduję Radzie Naukowej Instytutu Literaturoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego autorkę – mgr Annę Szumiec – do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Magdalena Rubin-Bielec

